

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Śmigłego Nr 6  
Telefon Nr 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr 210

## Pogłoski o sesji nadzwyczajnej Sejmu 1500 Polaków z Francji w kraju

### I zwinieciu obozu w Berezie Kartuskiej

W związku z zapowiedzianym na środek przemówieniem premiera Kozłowskiego w kołach politycznych pojawiły się niezmierzenie sensacyjne pogłoski.

Jak strzygną prof. Kozłowski nie ograniczy się do omówienia najważniejszych spraw bieżących, ale wspomni prawdopodobnie i o dalszych planach rządu. A plany te dotyczyć będą przedewszystkiem nowych wyborów do ciała ustawodawczego.

W pierwszym rzędzie utrzymania się nadal pogłoski o zwolnieniu we wrześniu nadzwyczajnej sesji sejmowej. celem uchwalenia nowej konstytucji.

Według pogłoski nowa ordynacja wyborcza wydana będzie na podstawie pełnomocnictw Prezydenta Rzeczypospolitej. W ordynacji tej ma być jedna ważna zmiana, a mianowicie skrócenie terminów, dzielących dzień rozpisania wyborów od dnia głosowania. Obecnie termin ten wynosi 90, a podobno skrócony ma być o połowę t. j. do 45.

Jeszcze jedna pogłoska twierdzi, że oboz w Berezie Kartuskiej...

### Żokej 60-letni ranny na torze wyścigowym w Warszawie

Wczoraj na torze wyścigowym w Warszawie doszło do katastrofy. Podczas biegu spadł z konia 60-letni żokej, który został ranny. Wypadku doznał również pasażer, który spadł z konia, ale tylko się potknął.

### Śpiesz z ofiarą dla powodzi!

## Polska wyprawa alpinistyczna

### zbadala ląd, nietknięty przez stopy ludzkie

CASABLANCA. (P.A.T.). Polska wyprawa alpinistyczna w góry Atlasu, składająca się z pięciu osób, opuściła Casablancę na statku „Djenné”.

Wyprawa przebywała w górach we wschodnim masywie Wysokiego Atlasu od 6 do 24 lipca. Karawaną mułową udano się w niewiedzone jeszcze okolice, które na mapach przedstawione są częściowo jako białe plamy. Wyprawa dotarła i zbadała nieznaną jeszcze miejscę.

Wyprawę towarzyszyła eskorta wojskowa, ponieważ posuwano się w terenach, gdzie niedawno wojska francuskie odniosły zwycięstwo nad tubylcami.

### Obywatelski czyn robotników

Robotnicy firmy „Petrola” w Borysławiu odbyli wczoraj zebranie, na którym uchwalili jednomyślnie pracować dodatkowo 2 godziny w ciągu 3-tych miesięcy, a zarobek uzyskany przez ten czas przeznaczyć na rzecz powo-

dzian. Ponadto uchwalili prosić dyrekcję finansową, aby wypłaciła zgóry ten zarobek na ręce starosty powiatowego, jako przewoźniczego komitetu pomocy ofiarom powodzi.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że wszystko to są pogłoski.

## Nowy kanclerz Austrii

WIEN. (P.A.T.). W nocy został ogłoszony następujący komunikat urzędowy:

Prezydent związkowy Miklas zamianował dzisiaj dotychczasowego ministra oświaty Schuschnigga kanclerzem i zatwierdził listę członków nowego rządu, przedłożoną mu przez desygnowanego kanclerza. Lista nowych członków gabinetu jest następująca:

Kanclerz — dr. E. Schuschnigg, który równocześnie obejmie ministerstwo obrony krajowej, ministerstwo oświaty i ministerstwo sprawiedliwości, wicekanclerz — Ernest Ruediger Starhemberg, któremu powierzono

będzie równocześnie kierownictwo sprawami bezpieczeństwa publicznego.

Minister Egon Berger sprawy zagraniczne. Minister mjr. Fey — dotychczasowe funkcje i sprawy wewnętrzne, dr. Bauresch — finanse, Stockinger — handel, Neustaedter-Stuerner — opieka społeczna.

Kanclerz mianował zastępcą swym dla spraw obrony krajowej dotychczasowego sekretarza stanu generała Wilhelma Zehnera, zastępcą w ministerstwie oświaty — szefa sekcji dr. Pertnera, zastępcą w ministerstwie sprawiedliwości — dotychczasowego sekretarza stanu Karola Karwinsky'ego.

Wicekanclerzowi przydzielony będzie dla spraw bezpieczeństwa publicznego specjalny sekretarz stanu, którego nominacja wkrótce nastąpi. Sekretarz stanu dla spraw socjalno-politycznych przy ministrze opieki zostanie powołany z kół robotniczych.

W okresie przejściowym powierzo no ministrowi Bergerowi kierownictwo sprawami ministerstwa sprawiedliwości, sekretarzowi stanu Karwinsky'emu, — dalsze kierowanie sprawami bezpieczeństwa publicznego. Również dotychczasowy sekretarz stanu Tauschitz zatrzyma przez krótki okres przejściowy agendy sekretarza stanu spraw zagranicznych.

## Cześć Anglii zamarła wskutek braku elektryczności

LONDYN. (P.A.T.). Wczoraj w południe jedna z największych elektrowni w Anglii Bettesea, położona na południu Londynu wskutek uszkodzeń w transformatorze została na kilka godzin całkowicie unieruchomiona.

Elektrownia ta zaopatrywała w prąd całą południowo-wschodnią część Anglii, a mianowicie 13 hrabstw na przestrzeni 12 tys. mil. kwadratów.

Na olbrzymiej tej przestrze-

ni zamieszkiwanej przez blisko 14 milionów ludzi zamarło częściowo życie, gdyż zarówno ruch pociągów, jak i tramwajów, sygnalizacja elektryczna, jak i normalne życie w domach uległo przerwie.

## Utonięcie córki ś. p. min. Czerwińskiego

### w czasie przejazdu z narzeczoną po Bugu

W okolicach Wyszkowa bawił na wyprawach letnich syn naczelnika wydziału narodowościowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Jerzy Suchenek - Suchecki. W ubiegłą niedzielę Jerzy Suchenek - Suchecki wybrał się na wycieczkę kajakiem po rzece Bugu z narzeczoną swoją,

Dobrosławą Czerwińską, córką ś. p. ministra Sławomira Czerwińskiego.

Na Bugu był duży prąd. Gdy kajak wypłynął na środek rzeki i dopłynął w okolice wsi Rybienko, z nieustalonej dotychczas

przyczyny kajak się wywrócił i oboje młodzi ludzie wpadli do wody. Przyczyną wypadku była prawdopodobnie fala, która z боку uderzyła w kajak.

Zwłoki nieszczęśliwych narzeczonych woda poniosła.

## Wstrząsające samobójstwo w Chicago

CHICAGO. (P.A.T.). 42-letni Polak, Maciej Kaleta popełnił samobójstwo na gruntach wystawy, skacząc z 200-metrowej wieży stalowej.

Ciało Kalety, spadając, natra-

fiło na grube liny stalowe, potrzy mujące wieżę, i przecięte zostało w pół.

W kieszeni samobójcy znaleziono list pożegnalny do rodziny. Powód samobójstwa niezany.

## Krwawa rozprawa przy gliniankach w Warszawie

### Kilka osób odniosło ciężkie rany

Pustkowią nad gliniankami wolskimi przy ul. Elekcyjnej nie mają dobrej tradycji. Wiele już krwi w nie wsiątko i wiele nieszczęść rozegrało się na ich terenie.

Do historii „krwawych gliniarek” przybył jeszcze jeden fakt który się wydarzył wczoraj wieczorem, a było tak:

Od dłuższego czasu istniała waśń sąsiedzka między Marjanem Ruszczakiem i Konstantym Kucharskim (Elekcyjna 2). Co kilka dni przybierała ona ostrzejszą formę i wówczas dochodziło do bijatyk i awantur. Wreszcie wczoraj przebrała się miarka i

Ruszczak ze swymi kompanami ruszył do ataku, stawiając wszystko na jedną kartę.

Właśnie Kucharski ze swem towarzystwem wylegiwał się na trawie przy gliniankach. Oddział Ruszczaka z kijami w rękach spadł na głowy ludzi Kucharskiego. Rozgorzała walka bezlitosna. Ale widocznie szala zwycięstwa przechyliła się na stronę Kucharskiego, bo Ruszczak zdobył się na krok ostateczny. Dobył rewolweru i zaczął strzelać.

Na huk wyruszyło całe towarzystwo rzuciło się do ucieczki i wpadło do mieszkania Franciszki

Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, kompania Związku Strzeleckiego i przedstawicielki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Orkiestra wojskowa odegrała szereg utworów na cześć gości.

W skład wycieczki polskiej z Francji wchodzi 18 delegatów na II Zjazd Polaków z Zagranicy, 60 sportowców oraz grupa młodzieży, przybyłej na zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

## Eskadra polska opuściła Sowiety

MOSKWA. (P.A.T.) Eskadra polska opuściła wczoraj przed południem Leningrad, eskortowana do Kronsztatu przez torpedowce sowieckie „Karol Marks” i „Jakob Swierdłow”.

Przed odjazdem admirał Unrug złożył pożegnalną wizytę dowódcy sowieckiej floty bałtyckiej Gallerowi, wyrażając podziękowanie za gościnne przyjęcie. Przed podniesieniem kotwicy zastępca dowódcy floty bałtyckiej Orłow przybył na „Burzę” z życzeniami szczęśliwej podróży. Admirał Unrug wyraził nadzieję na rychłą rewizytę marynarki sowieckiej w Gdyni.

## Katastrofa w stratosferze

WASZYNGTON. (P.A.T.). Amerykański balon stratosferyczny osiągnął wysokość 18290 mtr. Najwyższy punkt stratosfery balon osiągnął po 10 godzinach i 15 minutach.

Powłoka balonu nie wytrzymała jednak ciśnienia gazów i pękła, wskutek czego balon rozpoczął szybko opadać.

Na wysokości 1500 mtr. nad ziemią lotnicy skoczyli ze spadochronami i wylądowali bez wypadku.

## Nowy lot litewski nad Atlantykiem

NOWY JORK. (P.A.T.). Litewski konsul generalny w Nowym Jorku, przemawiając na zebraniu, oświadczył iż w ciągu najbliższych 4 tygodni por. Feliksas Vaitkus z Chicago wyruszy z lotniska nowojorskiego do lotu transatlantyckiego do Kowna.

Zworskiej (Wolska 132). Ruszczak w pogoni nie przestawał strzelać i masakry dokończył w mieszkaniu.

Od kul jego odnieśli ciężkie rany: Konstanty Kucharski, Teodor Jabłoński (Balicka 5) i Franciszka Zworska. Poza tem w ogniu bójkii rozbito głowy Bolesławowi Jabłońskiemu (Wolska 132), Edwardowi Kucharskiemu (Elekcyjna 8), a przedewszystkiem samemu Ruszczakowi.

Rannych mężczyzn Pogotowie odwiezło do szpitala na Czystem. Przy Ruszczaku dyżuruje policjant

# „Wodzowi naszemu wierni, będziemy“

## Imponujący zjazd Związku Rezerwistów

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie dwudniowy walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów. Uroczystości zjazdowe poprzedziło nabożeństwo, odprawione w kościele garnizonowym przy ul. Długiej.

Na placu przed kościołem ustawili się 4 bataliony Związku Rezerwistów, poczty chorągwiane Zw. R. i organizacji b. wojskowych oraz delegaci na zjazd. Po uroczystym raporcie, złożonym przez dowódcę całości kpt. rez. Hordliczkę komendantowi głównemu Z. R. p. ministrowi Spraw Wewnętrznych Marjanowi Zyndram — Kościalkowskiemu, poczty chorągwiane, delegaci oraz kompania reprezentacyjna Z. R. przemaszerała do kościoła.

Po nabożeństwie bataliony Z. R. poczty sztandarowe oraz delegaci przemaszerali ulicami Długą i Freta na Rynek Starego Miasta, gdzie odbyła się defilada przed komendantem głównym p. min. Kościalkowskim oraz przed stawicielami władz wojskowych.

Po defiladzie bataliony Z. R. wraz z delegatami na zjazd udali się na Zamek celem oddania hołdu Panu Prezydentowi R. P.

Na dziedzińcu zamkowym ustawili się poczty sztandarowe, jeden batalion Z. R. z orkiestrą oraz delegaci na zjazd. Pozostałe oddziały ustawiły się na placu przed Zamkiem. W chwili gdy Pan Prezydent R. P. wychodził na dziedzińiec zamkowy w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego, orkiestra odegrała hymn narodowy. Pan Prezydent po przywitaniu się z p. min. Kościalkowskim i po odebraniu raportu od dowódcy całości, przeszedł przed frontem oddziałów. W tym momencie orkiestra odegrała hymn narodowy, sztandary pochyliły się, bataliony sprezentowały broń.

Po złożeniu hołdu Panu Prezydentowi bataliony Z. R. i delegaci przemaszerali ulicami miasta do Belwederu celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Po przybyciu do Belwederu dowódca O. K. gen. Jarnuszkiewicz odebrał raport od dowódcy oddziałów, poczem specjalna delegacja Z. R. wpisała się do księgi audjencjonalnej z wyrazami najgłębszej czci i hołdu.

O godz. 12-iej po skończonych uroczystościach w Belwederze oddziały Z. R., poczty sztandarowe i delegaci na zjazd odmaszerowali przy dźwiękach „Brygady“ ulicami: Marszałkowską i Królewską na plac Marszałka Piłsudskiego celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn narodowy, bataliony Z. R. sprezentowały broń.

O godz. 13,15 w sali rady miejskiej odbyło się uroczyste otwarcie 3-go walnego zjazdu Związku Rezerwistów.

O godz. 13,20 przybył na zjazd Pan Prezydent R. P. w otoczeniu Domu Wojskowego i Cywilnego. W chwili przyjazdu Pana Prezydenta ustawione przed ratuszem bataliony Z. R. sprezentowały broń, orkiestry odegrały hymn narodowy.

Zjazd otworzył wiceprezes Związku Rezerwistów inż. Zdrojewski, który, powitawszy przybyłych na zjazd gości, wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzplitej.

Po zaproszeniu na honorowego wodniczącego prof. Bujwida z Krakowa i ukonstytuowaniu się prezydium zjazdu, prof. Bujwid wezwał generalnego sekretarza Związku Rezerwistów pos. Walewskiego do odczytania uroczystego apelu.

Rozlegają się fanfary żałobne, poseł Walewski odczytuje apel, oddający hołd wielkim hetmanom i wodzom polskim: Janowi Tarnowskiemu, Konstantemu Ostrogskiemu, Janowi Zamoyskiemu, Stanisławowi Żółkiewskiemu, Janowi Karolowi Chodkiewiczowi, Lwowi i Sapieżu, Stanisławowi Potockiemu, Pawłowi Sapieżu, Stefanowi Czarnieckiemu, Janowi Sobieskiemu, ks. Józefowi Poniatowskiemu, Tadeuszowi Kościuszcze, Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, Romualdowi Traugottowi. Apel zakończył się słowami: Chwałobnemu i celi i śmierci wodzów naszych czci. Znow słyhać żałobne fanfary. Następuje minuta milczenia.

Nadeszła uroczysta chwila ślubowania wierności Panu Marszałkowi Piłsudskiemu przez Związek Rezerwistów.

Pos Walewski odczytuje następującą rotę ślubowania:

„Jak niegdyś przodkowie nasi husarze i pancerni rycerze wdzom swym i hetmanom wierni byli — tak my, rezerwiści, Wodzowi naszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu do końca naszych żywotów wierni będziemy. Tak nam dopomóż Bóg“.

Po przemówieniach min. Kościalkowskiego, gen. Kasprzyckiego i gen. Góreckiego uroczystość otworzył zjazd zakończony odegraniem hymnu na rodowego „Brygady“.

W godzinach popołudniowych w sali rady miejskiej odbyły się obrady plenarne zjazdu, podczas których wygłosili referaty: ideowy - programowy — min. Kościalkowski, szkoleniowy - gospodarczy — dyr. Juljusz Zagrodzki. W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru komisji zjazdowych.

Wieczorem delegaci na zjazd obecni byli na przedstawieniu w Teatrze Narodowym.

## Bunt girlsów w Hollywood

W jednym z atelier filmowych Hollywoodu miano nakręcać wielką rewję. Reżyser Mitchel Leizen od tygodni już prowadził próby scen zbiorowych tańca z 48 girlsami. Od 8 rano zaczynała się już praca.

Na dwa dni przed nakręceniem reżyser zabrał się do girlsów nie zwykle ostro. Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści razy kazał im powtarzać jedną i tę samą scenę. Nic go nie zadowalało. Dobiegała północ, a próby trwały dalej.

Wreszcie o 1-iej w nocy niezadowolony reżyser postanowił przerwać pracę i zwolnić girlsy. Wówczas, podbuntowana przez koleżanki, zerwała się jedna z girlsów i dobiegła do reżysera wy mierzyla mu siarczysty policzek. Teraz zerwała się burza. Wszystkie girlsy, jedna prze drugą, usiłowały dostać się do reżysera i dać mu ten sam „prezent“. Osaczony ze wszystkich stron reżyser stracił przytomność i zemdlął.

Nazajutrz nastąpiła rozprawa w gabinecie dyrektora. Girlsy zostały ukarane grzywną za samosąd, a reżyser otrzymał nagane za przetrzymanie tancerek zbyt długo.

## Kongres bocianów

Co trzy lub co cztery lata zbierają się tłumnie bociany w Iwanec w Chorwacji podczas przelotu na południe. Kilkaśet bocianów zlatuje się do lasu pod wsią i tu odbywają się ich narady.

Gdy wszystkie grupy utworzą koło, zaczyna się klekot, który trwa kilka godzin, co przypomina obrady jakiegoś kongresu. Po tem rozlatują się w różne strony, każda grupa oddzielnie, a następnego dnia od rana „obrady“ zaczynają się na nowo. Po kilkudziesięciu dniach ptaki znikają tak nagle, jak nagle się pojawiły. Bociki zlatują się tu z Niemiec, z Polski i z Rosji.

## RADJO

6.30 Pieśń. 6.35 Płyty. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Płyty. 7.20 Chwilka pań do mu. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnal czasu. 12.10 Muzyka lekka. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych. 13.20 Piosenki hiszpańskie. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wielcy kompozytorzy. 16.30 Koncert kameralny. 17.00 „Skrzynka PKO“. 17.15 Koncert solistów. 18.00 „Zamość i Zamojszczyzna“. 18.15 Recital fortepianowy. 18.45 Przechłady i morza. 18.55 Pogadanka I.O.P.P. 19.09 Rozmaitości. 19.15 Piosenki. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 „Poezje legionowe“. 20.12 Koncert muzyki lekkiej. 21.00 Capstryk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.12 Koncert popularny. 22.00 „Problem polityki pieniężnej w gospodarce światowej. 22.15 Muzyka taneczna z danc. „Oaza“.

## Wesoły Kacik

### FATALNE SKUTKI MODY



Historja poniższa (zupełnie autentyczna) przydarzyła się pewnemu młodemu podróżnikowi.

Przez trzy lata wedrował z ekspedycją naukową po świecie i przez trzy lata nie widział swojej żony.

Kiedy wreszcie po trzech latach wrócił stęskniony do domu, drzwi otworzyła mu jakaś obca niewiasta i z wybuchem radości rzuciła mu się na szyję.

— Jesteś! — Ikała ze szczęścia. — Nareszcie jesteś! Mój jedyny.

Młody uczonek popatrzał ze zdziwieniem i delikatnie odepchnął wzruszoną niewiastę.

— Pani — wyjaśnił — wzięła mnie widocznie za kogo innego. Ja tu przyszedłem do mojej żony, pani Mirskiej.

— Stasiu! — załamała ręce niewiasta. — Przecież to ja jestem! Twoja żona! Nie poznajesz mnie?!

Młody podróżnik przyjrzał się uważnie i wzruszył ramionami.

— Niech pani nie kpi! Pani nie jest moją żoną. Moja żona jest brunetka, a pani jest blondynka.

— Platynową blondynką — poprawiła niewiasta. — Bo widzisz, kochanie, to teraz najmodniejszy kolor. Wiec ufarbowałam sobie włosy. No, już poznajesz mnie teraz?

— Nie!  
— Co znowu?  
— Moja żona miała jasne oczy, a pani ma ciemne.

Niewiasta westchnęła ciężko.  
— Mój kochany! Kto to teraz do platynowej fryzury nosi jasne oczy. Musiałam sobie uciemnić! Od czego jest atropina, kredki?... Już teraz widzisz, że to ja?

— Nie! Moja żona była pulchniutka, okrągłutka. A pani jest chuda, wąska!

— Dziwisz się? Czy dziś elegancka kobieta może być pulchna, może być okrągła? Ja się przez 2 lata głodziłam!

— Moja żona miała rozkoszne doteczki w policzkach! — upierał się podróżnik.

— Doteczki? Doteczki już dawno wyszły z mody! Masowałam sobie twarz, kazałam sobie naciągnąć skórę, żeby się pozbyć tych głupich doteczek! Stasiu! Jeszcze mnie nie poznajesz?

— Nie.  
Zatroskana niewiasta opuściła głowę.

— Co robić? — szepnęła. — Co robić, żebyś mnie poznał? I nagle twarz jej się rozjaśniła. Szybko uchyliła suknie i obnażyła kolano.

— Widzisz ten pieprzek na kolanie? — spytała.

## Regaty uniwersyteckie przed sądem

Między załogami uniwersyteckimi Oksfordu i Cambridge odbywają się corocznie wielkie wyścigi na Tamizie. Regaty Oksford — Cambridge należą do uroczystości narodowych. Setki tysięcy ludzi obserwuje przebieg wyścigów z brzegów Tamizy oraz z łodzi i statków. Wydarzyło się, że dwaj przędnicy podatkowi razem z innymi pasażerami wsiadli do łodzi wynajętej i pojechali do Mortlake, aby tam przyrządzić regatom. Tam łódź zatrzymała się. Urzędnicy podatkowi zażądali teraz od właściciela łodzi opłaty podatku widowiskowego, wychodząc z założenia, że łódź jest trybuną pływającą, z której przyglądają się widzowie regatom. Wobec odmowy właściciela sprawa poszła do sądu. Sąd uznał, iż ze względu na to, że za miejsca w łodzi płacono, aby móc się przyglądać przebiegowi wyścigów, opłata podatku widowiskowego jest w danym wypadku słuszna.

## Konkurs zadań

### I ciekawych pytań

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy 12-tą serję, naszego Wielkiego Konkursu, zadań i pytań.

Czytelnicy, którzy brali udział w tym konkursie, snąc się przekonali, jak łatwo zdobyć można sobie nagrody, za rozwiązanie chociażby paru tylko, nietrudnych zresztą, zadań i pytań.

Wielu Czytelników narzekano, iż zbyt długo muszą czekać na premje. Idąc więc im na rękę, da jemy możność zdobycia licznych nagród zarówno pieniężnych, jak i w naturze.

Do tej pory rozdaliśmy 550 złotych w gotówce oraz

110 nagród w postaci bielizny męskiej i damskiej, obuwia, paczek toaletowych, wreszcie biletów do pierwszorzędných kin stolicy

Okazji takiej nie powinien oczywiście nikt opuścić, pomijając, to iż zadania i pytania są łatwe, że nawet dzieci mogą je rozwiązywać, zaś cenne nagrody opłacają ten niewielki trud, na jaki bezwzględnie przy rozwiązywaniu stać każdego.

A więc niech wszyscy bez wyjątku staną do turnieju w naszym konkursie.

Jako pierwsze 2 zadania dwunastej serji, wypadnie rozwiązać następujące:

1. PYTANIE  
nad którym prosimy dobrze się zastanowić, przed doniem na nie odpowiedzi.

Za co Abel zabił Kaina?  
2) ZDANIE DO ODCZYTANIA  
K — tocz — ekadu — gona-prem — jeniech — weź miieu — dział — wkonkur — sie.

Kupon zadań i pytań  
Nr. kuponu 1  
Nr. gazety 218

Młody podróżnik nachylił się.

— Tak! — zawołał. — Poznaje! To twój nieprzyk! Tak! Teraz widzę, że to ty, moja żona!

I rzucili się sobie w objęcia. Gdy przeszła pierwsza chwila, żona mężonka otarła spoczone czoło.

— Ale cobv było — westchnął — gdybyś nie miała nieprzyka. Nie poznałbym swojej własnej żony.

— Napoleon Sadek.

## Czystość przedewszystkiem

(S. F.) P. Eustachy Beczkowski nie znosi widoku plam.  
— Czystość przedewszystkiem — powiada. I kiedy nawet na chodniku ulicznym widzi jakąś plamę, klęka i stara się ją wywabić.

Zamiłowanie do czystości szczególnie silnie objawia się u p. Eustachego, kiedy jest po większej ilości wódki.

Tego dnia Hość wypitych przez pana B. wódek była wyjątkowo duża. Nic więc dziwnego, że gdy, jadąc tramwajem, spostrzegł plamę na sukni swej sąsiadki, zatrząsł się z oburzenia.

Spojrzał w oczy właścicielce poplamionej sukni, pokiwiał z politowaniem głową i splunął.

— Jak pani nie wstyd! Jak pani mogłaś w takiej sukni wyjść na ulicę?

— Co to pana obchodzi? — oburzyła się zaczepona niewiasta.

— Co mnie obchodzi? Obywatel jestem! Rozumiesz pani? I mam prawo wymagać, żeby na ulicy każda jedna rzecz była czysta! W domu sobie pani możesz nawet w worku od węgla chodzić! Ale w publicznem miejscu, na ulicy, musisz się pa ni świecić. Jak brelanti! Zrozumiano?

— Pan zwarjował? — zaczerwieniła się po same uszy niewiasta. — Czy ja jestem brudna?

P. Eustachy wzruszył ramionami.

— Szyje możliwe, że masz pani czysta. Ale na sukni jest plama. O tu! A plama na ulicy nie śmie być! Na niczem! Przy jedzie jaki cudzoziemiec, zobacz czy i co on sobie nas pomyśli? Ze szłoghy jesteśmy! Przez pani plamę cały naród ucierpi!

Zasapany z gniewu p. Eustachy wyciął chusteczkę, poślknął ją i, nie pytając sąsiadki o pozwolenie, sięgnął po zaplamionny koniec sukienki.

— Co pan robi? — przeraziła się pasażerka.

— Pani sama tej plamy nie oczyściła, to ja oczyszczę!

— Proszę w tej chwili puścić!

— Nie puszczę! Żebyś pani pokła, to ia ta plamę wywabię!

I, nie zważając na szamotaninę się i wrzaski pasażerki, pani Stefan S., zaczął zaślinioną chusteczką trzeć jej sukienkę.

Za ten właśnie gwałt na osobie stanął przed sądem. Zamiłowanie do czystości bedzie go kosztowało 50 zł.

# Zapadł wyrok skazujący w sensacyjnej sprawie „fabrykantów pieniędzy na Wołyniu”

RÓWNE. Sąd Okręgowy w Równem rozpoznawał sensacyjną sprawę siedmiu członków rodziny kolonistów czeskich Drobnych, osiadłych od wielu lat w Glinisku pod Równem, oskarżonych o podrabianie i puszczanie w obieg fałszyfikatów monet 1-złotowych.

Onegdaj podaliśmy obszernie sprawozdanie o szczegółach afery, której macki sięgają od Śląska Cieszyńskiego po Wołyń. Z Herbutowic na Śląsku pochodzi bohater niezwykłych wydarzeń Paweł Kohut i tam w umyśle jego zakiełkował projekt uruchomienia warsztatu fałszerskiego.

W realizacji planu wielce pomocną mu była szwagrowa Maria Pomperowa, spółniczka i kochanka w jednej osobie. Pomperowa przybyła w marcu ub. r. do Gliniska, gdzie zamieszkiwała jej rodzina i potrafiła skłonić ojca swego Aleksandra Drobno, 70-letniego zamożnego kolonistę do finansowania całej imprezy. Aleksander Drobny dostarczył spółce fałszerskiej nie tylko pieniędzy, ale oddał do jej dyspozycji lokal w swoim domu i zapewnił bezpieczeństwo. Kohut przywiózł ze Śląska prasę i odpowiednie urządzenia techniczne i wspólnie z Pomperową i Drobny przystąpił do produkcji pieniędzy. Będąc zdolnym mechanikiem, sporządził kilka sztanck, przyczem ry sunek monet wytrawił przy pomocy kwasu i tłoczył jednozłotówki z blachy mosiężnej zakupionej specjalnie w Równem. Monety nie kłował następnie sposobem galvanizacyjnym.

Pierwszy transport gotowych fałszyfikatów oddany został siostrze Pomperowej a córce Aleksandra Drobno Annie Charwatowej, właścicielce piekarni i cukierni w Zdobunowie, w celu pu szczenia ich w obieg. Charakterystycznym jest, że Charwatowa — właścicielka trzech kamienic w Zdobunowie i przedsiębiorstwa, którego obrót dzienny przekraczał 500 złotych, nie wahała się wziąć udziału w kolportażu fałszywych pieniędzy.

O niewiarygodnej wprost chciwości i skąpstwie tej osobliwej rodziny świadczy ponadto inny obrazek rodzajowy. Brat Charwatowej, współoskarżony w niniejszej sprawie Wacław Drobny, człowiek dotknięty gruźlicą i bie

dny (swoją majątek stracił) zmuszony był płacić swej bogatej siostrze za chleb, którego mu bezpłatnie nie chcieli dawać.

W krótkim czasie Zdobunów był zalany fałszykami monet 1-złotowych, co zwróciło uwagę policji. Charwatowa spostrzegła, że jest śledzona i odmówiła przyjęcia dalszych transportów. Wobec tego Kohut i Drobny sami zajęli się kolportażem swych wyrobów. Na puszczaniu w obieg fałszyfikatów przyłapano został w Zdobunowie brat Pomperowej Wacław Drobny wraz ze swą żoną Anną. Pierwsze aresztowanie wywołało popłoch wśród rodziny Drobnych. Kohut i Pomperowa wyjechali na Śląsk, pozostawili zaś członkowie rodziny zakopane przedmioty, służące do fabrykacji pieniędzy. Nastąpiło aresztowanie prawie całej rodziny Drobnych z ojcem Aleksandrem i matką Antoniną na czele. Mentalność tych ludzi ilustruje dosadnie wypadek, który się wydarzył bezpośrednio po aresztowaniu Wacława i Anny Drobnych. Pozostawili oni bez opieki 14-letnią sparaliżowaną córkę, którą przewieziono do dziadków. Aleksander Drobny na widok swej wnuczki odmówił katetygorycznie jej przyjęcia i wyrzucił brutalnie nieszczęsną, ułomne dziecko ze swego domu.

Mimo aresztowania Drobnych policja długoby jeszcze błądziła poomacku w poszukiwaniu do-

wodów winy, gdyby nie żona jednego z aresztowanych Drobnych — Luba Drobna, która zrozpaczona aresztowaniem męża, wskazała miejsce, gdzie ukryty został warsztat fałszerski. Do całkowitego wyjaśnienia sprawy przyczynił się również Tomasz Charwat, mąż Anny Charwatowej.

Kohuta i Pomperową aresztowano w Herbutowicach i sprowadzono do Równego. Kohut osadzony w więzieniu ostrogiem wykazał niemało siły woli, popełniając niesamowite samobójstwo. Połknął mianowicie kilka długich kawałków drutu kolczastego.

Senior fałszerskiej rodziny, 70 letni Aleksander Drobny zmarł również w więzieniu, przyczem przed śmiercią zdradzał objawy nienormalności umysłowej. Na ławie oskarżonych zasiadło przeto tylko 7 osób: matka rodziny Antonina Drobna wraz ze swoimi córkami Marią Pomperową, Anną Charwatową i synową Anną Drobną oraz synami Wacławem, Antonim i Teofilem.

Rozprawie przewodniczył s. o. Topoliński w asystencji sędziów Rykowskiego i Goszczyńskiego. Oskarżał prok. Watrasiewicz, ławę obrończą zajęli adwokaci: Becher w imieniu Antoniny Drobnej, Kobusiewicz broniący Charwatową, Fassler stający w obronie małżonków Wacława i Anny Drobnych, oraz Baszyński i apl. adw. Blankenheim, broniący solidarnie

Antoniego i Teofila Drobnych. Na stole sędziowskim znalazły się dowody rzeczowe: 198 sztuk fałszyfikatów, narzędzia fałszerskie, sztanck, chemikalja, blacha mosiężna i t. p.

Oskarżenia, jak to było do przewidzenia, starali się całą winę zwałić na nieżyjących już członków szajki fałszerskiej — Kohuta i Aleksandra Drobno. Niezależnie od tego, nie pomnąc na wzięty rodzinne, obciążali się nawzajem.

W ciągu dwudniowej rozprawy sąd zbadał 28 świadków i przewertował kilka tomów akt. Przewód sądowy dał plastyczny obraz przestępczej działalności oskarżonych.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy skazał Marię Pomperową na 6 lat więzienia i 200 zł. grzywny, Wacława Drobno na 5 lat i 200 złotych grzywny, Annę Charwatową na 3 lata i 2.000 zł. grzywny oraz Annę Drobną na półtora roku więzienia i 200 zł. grzywny. Wobec wszystkich skazanych sąd orzekł utratę praw publicznych na okres lat 10.

Antonina Drobna, Antoni Drobny i Teofil Drobny zostali uniewinnieni na podstawie przepisu art. 148 k. k., zwalnającego od kary za pomoc udzieloną osobie najbliższej. W motywach wyroku sąd uznał za okoliczność obciążającą wyższy poziom kulturalny skazanych i ich zamożność.

## Usprawnić ubezpieczenia społeczne

Odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Unji Pracowników Umysłowych, na którym prez. Anatol Minkowski zdał sprawę z konferencji, odbytej z p. Ministrem Opieki Społecznej J. Paciorkowskim w sprawach ubezpieczeń społecznych.

P. Min. Paciorkowski zastrzegł się przedewszystkiem, że zagadnienie reformy ubezpieczeń znajduje się dopiero w stadium badawczym i żadne decyzje nie są powzięte. W każdym razie decyzje powzięte zostaną po wysłuchaniu opinii zainteresowanych czynników społecznych, z którymi p. Minister pragnie utrzymać stały kontakt, po gruntownym rozważeniu zagadnienia.

Prezes Minkowski oświadczył ze swej strony, że świat pracy po działa konieczność usprawnienia instytucji ubezpieczeń społecznych i sunięcia przeszkód biurokratycznych przy zachowaniu obecnej wysokości świadczeń i odrębności zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Kończąc swoje sprawozdanie, prez. Minkowski wyraził przekonanie, że p. Minister Paciorkowski ma całkowite zrozumienie dla społecznego oraz państwowego znaczenia ubezpieczeń społecznych i wszelkie zmiany będą prowadzone z należytą ostrożnością.

Na tle sprawozdania rozwinęła się obszerna dyskusja, poczem postanowiono powołać specjalną Komisję, która zajmie się opracowaniem wniosków, mających na celu usprawnienie instytucji ubezpieczeń społecznych. Wnioski te przedstawione zostaną Ministrowi Opieki Społecznej w najbliższym czasie.

## Zniżka płac na G. Śląsku

Jak się dowiadujemy p. Minister Opieki Społecznej zatwierdził decyzję Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w Katowicach, mocą której płace pracowników umysłowych zostały obniżone o 8 proc., począwszy od lipca r. b.

Z Katowic donoszą iż wiadomość o powyższej decyzji wywołała wielkie rozgoryczenie wśród ogółu pracowników umysłowych G. Śląska, których organizacja za wodowe czyniły wszelkie możliwe wysiłki przy poparciu Unji wobec władz centralnych, celem spowodowania zmiany wspomnianego orzeczenia Komisji w kierunku zmniejszenia proc. obniżki.

## Piąta lista premjowanych Czytelników

- |                                 |                                       |                                     |
|---------------------------------|---------------------------------------|-------------------------------------|
| WARSZAWA                        |                                       |                                     |
| 1. Białołęcka 89, Bura J.       | 11. Pl. Kazim. Wielkiego 4, Rydzow A. | 21. Przemysłowa 25, Budzyński.      |
| 2. Czerwińska 8, Kostrzewska S. | 12. Krochmalna 73, Jankowski M.       | 22. Radzywińska 118, Maciejewski W. |
| 3. Dworska 20, Lubach.          | 13. Lubelska 32, Benke W.             | 23. Sołec 37, Demiańczuk M.         |
| 4. Dobra 57, Wójcicki T.        | 14. Leszno 73, Michalska J.           | 24. Tarczyńska 1, Piotrowski J.     |
| 5. Filtrowa 70, Czerwińska Z.   | 15. Łucka 21, Ryss J.                 | 25. Towarowa 42, Błodoki W.         |
| 6. Freta 42, Drobek K.          | 16. Mariensztadt 22, Leszczko         | 26. Wspólna 6, Klimczyk W.          |
| 7. Grzybowska 53, Piłarski S.   | 17. Nowogrodzka 40, Jelonek.          | 27. Zamojskiego 25, Niwiński J.     |
| 8. Górczewska 85, Sypuła M.     | 18. Opawska 16, Kolc J.               | 28. Zytomińska 4, Schliske E.       |
| 9. Hipoteczna 8, Gorzelakówna   | 19. Okopowa 9, Anders E.              | 29. Zlotopolska 2, Przewódzka A.    |
| 10. Inowrocławska 5, Plencer J. | 20. Olesińska 10, Pielaszek M.        | 30. Zagłoby 3, Rajkowski J.         |

Jutro podamy szóstą listę

Złóż ofiarę na powodzian!

## W CZTERY OCZY

ntymne rozmowy lksa z Czytelnikami

### Miłość bez wzajemności

zamknęła im drogę do szczęścia

„Zrozpaczeni koledzy”

Stef i Janek proszą nas o radę w sprawie, którą tak opisują: „Cieszyliśmy się wielkim powodzeniem u panienek, byliśmy kochani przez niewiasty, lecz nam nigdy nie zależało na żadnej kobiecie. Teraz karta się odwróciła i my kochamy, lecz bez wzajemności, tak przynajmniej sądzimy.

W ubiegłym roku, w kinie „Italia” poznaliśmy dwie panienki małą blondyneczkę Stasię i Marylkę. Spotykaliśmy się często. Mała blondyna na spotkanie przychodziła przeważnie w tygodniu, w święta i niedziele zapewniała, że nie może. Pewnej niedzieli umówiliśmy się na wycieczkę i trzpiotek z moją (Janką) kochaną Marylką jednak przyszedł. Radość moja (Stefa) nie miała granic i tego

właśnie dnia korzystając z rozprósenia towarzystwa, wyznaliśmy im miłość. Marylka przyjęła to poważnie, odwzajemniła mi uczuciem i powiedziała nawet: „Janku, ja o tobie często myślę”.

Słyszając te słowa, wypowiedziane tak ujmującym głosem, byłem u szczytu radości. Natomiast Stasię, jak zwykle nic do serca sobie nie brała, tak i tę wiadomość przyjęła śmiejąc się. Po chwili wszakże opanowała się, widząc moją (Stefa) mekę, i jak mi zadała swoim zachowaniem się, powiedziała zupełnie spokojnym głosem: „Stef, ja cie nie kocham, lecz tylko lubię i szanuję. Jako dobrego kolegę a muszę ci powiedzieć, że mam już narzeczonego i przychodzę jedynie w towarzystwie koleżanki. Z tego

też względu więcej na spotkanie przychodzić nie będę. Nie gniewaj się, Stef, bo rozumiesz chyba, że cie nigdy nie zdolam pokochać, ludzi cie zaś nie chce, bo miłość bez wzajemności ci jest nie warta”.

Wtedy z rozpaczy odszedłem od niej, nie mówiąc nawet słowa pożegnania. Co ja (Stef) wtedy przeżyłem!

W dalszym ciągu Marylka spotykała się z nami i opowiadała o małym trzpiotku, z czego biedny Stef miał jedynie za dowolenie.

Trzeba Ci powiedzieć, drogi Redaktorze, że i mnie (Jankowi) szczęście krótko sprzyjało. Pewnego razu Marylka przyszyła na spotkanie bardzo zmienioną. Gdy ją zapytalem, dlaczego jest taka smutna, odpowiedziała mi:

„Janku kocham cie i kochać cie będę zawsze, ale z pewnych względów spotykać się z tobą nie mogę, zapomnij o mnie. Jeśli mnie szczerze kochasz, pozwól sobie innej”. Prosiłem o wyjaśnienie, lecz nic więcej nie odnowiedziała.

Od tego czasu upłynęły 3 miesiące. Pewnego dnia, idąc ulicą Żelazną, spotkaliśmy nasze małe światełko. Świat nam zawirował przed oczyma. Nie mogliśmy oprzeć się pokusie, by do nich nie podejść. Zrobiliśmy na nich ogromne wrażenie. Marylce w oczach zaświeciły łzy, a Stasię w głos zaczęła się śmiać. Od tej pory nie możemy zapomnieć zasklonych oczu Marylki i słodkiego uśmiechu małej Stasię, to też na drugi dzień pojechaliśmy na ul. Grójecką, gdzie mieszkają nasze ukochanne. U Stasi był naręczony, a Marylka, jak dowiedzieliśmy się, już dawno tam nie mieszka, choć ukrywała to przed nami.

Redaktorze, kocham te dwa aniołki i prosimy Cie, Redaktorze, o radę co robić, bo zapomnienia szukaliśmy i w kieliszku i w towarzystwie innych, lecz o nich nie zapomnimy już nigdy!”

Moi drodzy chłopcy, sprawa Wasza stoi źle, zwłaszcza Stasię — bardzo marnie. Stasię ma narzeczonego, kochają się widocznie wzajemnie, zresztą, wważnie to nowiedziała. Tu

możnaby liczyć tylko na to, że Stasięka pogńiewa się z narzeczonym i zerwie z nim. Bo gdyby chciała przynajmniej spotkać się ze Stefem, możeby mu udało się przyciągnąć Stasięka na swoją stronę i wydrzeć ją z rąk narzeczonego, ale na odległość sprawa jest trudna, wręcz niemożliwa.

Możeby Pan spróbował zasy pywać Stasiękę listami miłosnymi — może to jakoś pomoże choć nadzieja niewielka.

Natomiast sprawa Janka stoi mojem zdaniem, nieco lepiej o tyle, że Marylka bezspornie żywi dla niego głębsze uczucie. Trzeba tylko koniecznie wyjaśnić, co stało się jej na drodze, uniemożliwiając dalsze spotkanie z Jankiem.

Należy się dowiedzieć od Stasięki adres Marylki, Postarać się z nią rozmówić osobiście albo listownie. Niech koniecznie powie o co chodzi. Może ta przeszkoda dałaby się usunąć i wszystko jeszcze byłoby dobrze?

A więc energicznie zabrac się do rzeczy!

# MIŁOŚĆ ANUSI

## Wzruszające dzieje pięknego dziewczęcia

— Dziwisz się, Wiosenko, dlaczego wychodzę zamąż za Chomowicza? — zapytała Elżunia — o, moje ty niewiniątko!.. Przecież to takie jasne!..

— Dla mnie nie!..

— O! poprostu dlatego, że rodzice narzucają mi to małżeństwo z jak największą stanowczością.

— Nie rozumiem. Kochają cię przecież, więc nie powinni chyba zmuszać cię!..

— Może i mnie kochają... mamusia nawet na pewno... ale jest rzecz, którą tatuś kocha nadewszystko: pieniądze, które mu umożliwiają pędzenie wygodnego żywota, składającego się z próżnowania, polowania, gry w karty, na wysięgach i innych, mniej mi znanych, przyjemności. Cóż mam robić? Chomicz jest bogaty, bardzo bogaty, dość bogaty, aby mnie sobie zafundować. Zarabia moc a wydaje dużo mniej, my zaś wydajemy moc, a zarabiamy dużo mniej. Chomicz chytrze się zabrał do rzeczy, pożyczal tatusiowi pieniądze, ni by przez grzeczność, ni by przez sąsiedzką uprzejmość, a teraz okazało się, że ma nas w ręku. Wzmaniaż mnie nastąpi umorzenie długów. Ja muszę ratować moją rodzinę od nędzy, Tomirzyce od licytacji, ród od hańby!.. Rozumiesz nareszcie?

Anusia była oszołomiona temi tak dla niej nteoczekiwanymi wiadomościami. Tomirscy w nędzy? Uszom swoim nie wierzyła. Wszystkięgoby się raczej spodziewała, niż tego.

Szepnęła:

— I... zgodziłaś się?

— Czyż mogłam się oprzeć, skoro mamusia... to błagała ze łzami w oczach?

— A gdybyś jednak się nie zgodziła?

— Zrozumie, że wtedy w ciągu może tygodnia byłaby czarna nędza. Tomirzyce sprzedane, pałac w Warszawie też, grunty, inwentarz, wszystko... Cady nasz majątek jest podwójnie obdłużony, a na kogo liczyć? Tatuś nie będzie pracował, mój brat Roman też nie, bo ta taki sam gagatek; jak jego ojciec i sam już rnie w długach!.. Jeszcze parę dni, a byłoby po nas... W ostatniej chwili na szczęście zjawil się ten Chomicz i ocalał nas od zguby!.. Gdyby nie on, aż mi się myśleć nie chce, co by się z nami stało.

Anusia aż otarła pot z czoła, słysząc takie rzeczy. I już postanowiła zapomnieć o tem, co od Elżuni usłyszeć pragnęła. Pokutowała za grzech Elżuni, Elżu-

nia zaś pokutowała za grzechy ojca i brata, także zmaszona zapłacić swoją miłością za cudze winy.

Zwłaszcza, że gdyby tajemnica wyszła najaw, może Chomicz zerwałby z Elżunią, a wtedy jakieś nieszczęście spadłoby na Tomirskich, którzy przecież Anusię wychowali! Księżna Tomirska dwukrotnie ratowała jej życie: raz, gdy podjęła się ją karmić, a drugi raz teraz, gdy swą opieką ocaliła ją od niechybnej śmierci. Miałażby jej za to odplacić czarną niewdzięcznością. O, nie!.. Raczej milczeć!..

Gdy tak postanawiała ze smutkiem milczeć do grobu, aby swoją rehabilitacją nie zniszczyć całego rodu Tomirskich, Elżunia objęła ją czule i szepnęła:

— Teraz, gdy już ci wszystko opowiedziałam o sobie, powiedz mi i ty o sobie.

Anusia spojrzała na siostrę młeczną z bezdennym smutkiem.

Zapytała:

Cóż właściwie chciałabyś wiedzieć?

— Bo, widzisz, Wiosenko, od dłuższego czasu już dręczy mnie jedna myśl: czy ja przypadkiem nie spowodowałam twojego nieszczęścia?

— Ty?

— Tak, ja!..

— Ależ jakim sposobem?

— Udajesz, że nic nie wiesz, moje ty złotko kochane!.. z pewnością wiesz wszystko!..

— Co chcesz przez to powiedzieć? Przysięgam ci, że nic nie wiem... i nie rozumiem, doprawdy!..

Elżunia potrząsnęła głową, mówiąc:

— Nie zaprzeczaj, wiesz wszystko z pewnością i to oddawna. Ale jesteś taka anielsko dobra, że nie chcesz mi wyrządzić przykrości. A ja jednak chcę ci wyznać wszystko. Ufam tobie, i ty mnie możesz śmiało ufać. Cokolwiek stałoby się miało, nasza przyjaźń pozostanie na wieki niezachwiana, bo jesteśmy więcej, niż przyjaciółki, jesteśmy siostry!.. z jednej piersi mleko piłyśmy!.. Posłuchaj więc. Tyś miała twego wymarzonego, wyśnionego!.. ja też. Bywają takie sny dziewczęce, które, niestety, aż zbyt często rozpryskują się jak bańka mydlana!..

— Niestety — powtórzyła, jak echo Anusia.

Elżunia zaś mówiła dalej, coraz bardziej się przejmując:

— Gdy tatuś oznajmił mi, że jedynym ratunkiem

jest moje małżeństwo z Chomiczem, chciałam się przedtem potajemnie rozmówić z Olgierdem Raczycykim. Twego ojca nie było, bo wyjechał do miasteczka, a ciebie Zośka zabrała do pałacu, poszłam więc do leśniczówki, bo tam nikt nie mógł podsłuchać naszej rozmowy. Weszliśmy. Powiedziałam Olgierdowi do jakiego małżeństwa rodzice mnie zmuszają i dlaczego. Przypomniłam mu nasze wzajemne przysięgi, że będziemy należeli tylko do siebie i oświadczyłam, że mimo wszystko, gotowa jestem przysięgi dotrzymać. A trzeba ci powiedzieć, że Olgierd nieustannie zapewniał mnie o swej płomiennej, ogromnej, potężnej miłości!.. Ja... przyznam się, że także go pokochałam!.. Myślałam więc sobie, że trudno, niech tatuś pokutuje, za swoją rozrzutność, ja także gotowa jestem żyć w najskromniejszych warunkach, przy boku ukochanego!.. Gdy to powiedziałam Olgierdowi i zapytałam, czy on również chce dotrzymać swej przysięgi, choćby za cenę życia niemal w biedzie, zaczął się wykręcać!.. Mówił jakoś mętnie, że w jego życiu jest jakaś tragiczna tajemnica, która mu uniemożliwia małżeństwo ze mną!.. że, zresztą, sam jest także niemal w nędzy, a zarazem jeszcze goręcej zapewniał o swej miłości, namietności, szale!.. że nigdy nie dopuści, aby ktoś inny mnie posiadał!.. nalegał na zaspokojenie jego żądzy!.. Byłam oburzona do głębi, wszystko we mnie kipiało z wściekłości i bólu rozczarowania!.. Nie uwierzysz, a jednak tak było: wyobraź sobie, że rzucił się na mnie!..

Tu Elżunia odstąpiła ramiona, jeszcze do dziś pełne sntaków i zadrapań, poczem mówiła dalej:

— Do jakiego stopnia się broniałam, widąc z tego chociażby, że w wirze walki złamała mi się nawet bransoletka, którą, zapewne, zabrał, jako łup zwycięzcy!.. bo... tak się, niestety, stało!.. Nie chcę ci opowiadać szczegółów, zbyt to wszystko dla mnie przykre!.. Wtem usłyszałam jakiś szelest!.. Zerwałam się z twego łóżka!.. i uciekłam, jak szalona!.. On po chwili za mną!..

Westchnęła głęboko i szepnęła:

— Wiem, że bardzo źle zrobiłam!.. Powinłam się była domyśleć, co będzie!.. Olgierd jest strasznie gwałtowny i rozumem, jak musiał szaleć z wściekłości na myśl, że kto inny mnie pierwszy posiadał!.. Ale to już sprawa wyłącznie między mną a nim!.. Inna rzecz mnie teraz doprowadza do rozpacz!..

Dalszy ciąg jutro.

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajemników potwornej afery w świecie arystokracji

### W PODRÓŻ POSŁUBNĄ

Noderski nawet nie udawał zdziwienia.

— Zdaje się, że mój szofer jest jedynym, który moim wywiadowca!

Montemort uśmiechnął się.

— To byłby dla mnie za łatwy sposób dowiadywania się o tobie!.. Trzeba jednak żebyś te dzwiny potraktował inaczej. Daj jej spokój, albo daj jej taką sumę pieniędzy, która ją oszołomi, a co w rzeczywistości będzie drobniactwem.

Rozmowę przerwał im Kunic - Lamocki.

— Stefanie! — mówił tubalnym głosem. — Na was czas!.. Chodźcie, moje dzieci, niech was naciśkam i pobłogosławie!

Kunic - Lamocki stał się nagle namaszczonym patriarchą rodu, co mu się przypominało zawsze w bardziej doniosłych uroczystościach rodzinnych, do których przedewszystkiem należały jego imieniny. Obok niego stała pani Mela, w ciemnej sukni wysmykła i blada.

Lila nachyliła się do ojcowskich ust (była wyjątkowo od ojca), wymalowanymi ustami dotknęła na chwilę wymalowanych zimnych warg matki.

— Bądź szczęśliwa, dziecko! — szepnęła pani Mela i serce ścisnęło się jej boleśnie. Wysiłek woli zapanowała nad sobą, by nie wybuchnąć histerycznym płaczem, w którym uwolniłaby się może od bólu zdradzonej kochanki, od groźnych przesądów matczynych, od ciężaru zazdrości starzejącej się kobiety, której młodsza zabrała mężczyznę, a ona nie może nawet jednym gestem obronić swej rzekomej własności, nabytej przez oddanie siebie.

Noderski składał na jej dłoni długi pocałunek. Właśnie w tym momencie...

knięciem zabił jego i siebie, w owej chwili zabiłaby z pewnością.

Już szedł dalej, wraz z trzymającą go pod rękę Lila. Jej młodszym sobowtórem i rywalką. Kiedy calowała ją córka i powiedziała swoje obrzydliwe „mamiu”, menawdziła jej w tej chwili. To „mamiu” wdechowała jej z powrotem do ust!..

Patrzyła na nich i czuła, że nie wytrzyma długo ciśnienia potwornych myśli, które jak metna fala wód powodziły sływała do jej czaszki, jakby ją chciała rozsądzić. Musiała usiąść, bo czuła, że upadnie.

Montemort nachylił się ku niej.

— Pani nie czuje się dobrze? — szepnął.

Zacisnęła zęby.

— Tak, — odpowiedziała, nie patrząc na niego. — Dla matki opuszczenie domu przez córkę jest zawsze ciężkiem przeżyciem!..

Wpobliżu stała Dzinka Zuberska ze swą „rozlaną” matką i śmiała się czegoś wyzywająco, nieprzyjemnie. Denerwowała ją ta dziewczyna.

Potrząsała właśnie rękę Noderskiego po meksku i śmiała się.

— Niech pan będzie troskliwy dla naszej malej niedoświadczonej Lili!..

— Dzinka, Dzinka! — pobłażliwie przywołała do porządku córkę mama Zuberska.

— Blondynki są namietne! — szepnął w jej ucho młody rotmistrz, którego nazwiska nawet nie znała.

— To pan mnie jeszcze nie zna! — zmrużyła wyzywająco oczy, obrzucając opiętą w mundur figurę oficera.

— Słowne przechwałki mnie nie przepokonywują! — nie spuszczał wzroku z błyszczących podnieceniem oczu dziewczyny.

— A gdybym tak chciała pana przekonać?

— Uznałbym się za najszczęśliwszego pokonanego!

Roześmiała się.

— Dobrze! Gotowa nawet jestem założyć się z panem!

Oficer skłonił się.

— Stawie się, gdzie pan każe!

— Niech i ja mam dziś noc posłubna, nietylko ta geś! — roześmiała się ponownie, tym razem już tylko do siebie panna Zuberska.

Młodzi państwo Noderscy obejmowali w wielogodzinne posiadanie przedział wagonu syjalnego. Narczcza kwiatów przepelnily go zapachem. Noderski pośpiesznie otworzył okno.

Po peronie nerwowo, pośpiesznie biegali ludzie. Noderski z przyzwyczajenia wodził oczami za wpływającymi z tłumy sylwetkami kobiet. Lila stała przy nim, objęła go w pól.

— Szczęśliwy jesteś? — zapytała, łaszac się do niego.

— Naturalnie — odpowiedział.

— A ja bym chciała, żeby ten pociąg raz już ruszył!.. Jestem rada, że posłuchali i nikt nie pojechał z nami na stację. Zupełnie też niepotrzebnie miancia wpakowała mi Polcie!.. Mogłabym się obejść bez własnej służącej, prawda?.. Kiedy wreszcie ten pociąg ruszy?..

W tej samej chwili rozległy się wołania konduktorów:

— Proszę zajmować miejsca!..

Lila padła na poduszki, pociągając za sobą Noderskiego.

— Już, już, całuj! — szeptała, szukając ust...

Dalszy ciąg jutro.

# OSTATNIE SPORTOWE WIADOMOSCI

## Polska — Danja 4:3

(s) W trzecim dniu spotkania tenisowego rozegranego między Polską a Danją byliśmy świadkami przedewszystkiem bardzo słabej formy Jędrzejowskiej, oraz słabej kondycji fizycznej Wittmana, który powinien był spotkanie z Jacobsem rozstrzygnąć na swoją korzyść.

Jędrzejowskiej należą się bardzo ostre słowa krytyki. Przedewszystkiem nie powinna ona być dopuścić do swojej tuszy, która bardzo ujemnie wpływa na start. Wystarczy chyba zaznaczyć, że Jędrzejowska tak w grze pojedynczej, jak i w mixcie była zupełnie nieruchliwa. Byłoby bardziej wskazaniem, aby mistrzyni nasza w swojej obecnej formie zrezygnowała z wyjazdu do Hamburga i wogóle na pewien okres zaprzęstała startów zagranicznych, gdyż bez należytego i racjonalnego treningu, a przedewszystkiem, jeśli nie straci ona na wadze, skazana jest na przegrany nawet ze słabszymi przeciwniczkami.

Prawdziwą rewelacją była nie tyle dobra gra Tarłowskiego z Ulrichem i zwycięstwo nad niesioną przez niego, które zapewniło naszym barwom zwycięstwo w ogólnej punktacji, ile wspaniała wprost forma „ka prysnego” Hebdy, który królował na korcie zarówno w grze podwójnej, jak i w mixcie.

Ostatni dzień spotkania rozpoczął się od meczu Wittmana z Jacobsem. Młody Duńczyk rozkłada lekko Polaka w pierwszym secie 6:1, i wszystko przemawia za tem, że gra potrwa zaledwie trzy sety i zakończy się zdecydowanym zwycięstwem Jacobsego, tembardziej, że Wittman gra bardzo słabo.

W drugim jednak secie Wittman coraz bardziej regularny, odnosi zwycięstwo w stosunku 6:4, wygrywając następnie trzeci set 6:2.

W czwartym secie Wittman słabnie i po ciężkiej walce wygrywa uńczyk 9:7. Set ten tak wyczerpał Polaka, że przegrywa on piątego seta 6:3.

Polska prowadzi już tylko 3:2.

W grze mieszanej para Krahwinkel — Pflugmann pokonała po dwusetowej walce Jędrzejowską i Hebdę 6:4, 6:3. Doskonale grał Hebda, i gdyby nie słaba gra Jędrzejowskiej mielibyśmy wszelkie szanse, aby i w tej konkurencji zdobyć jeden punkt.

Wynik meczu należy już teraz tylko od spotkania Urlicha z Tarłowskim.

Nasz najmłodszy reprezentant zszedł się doskonale wygrywając spotkanie 7:5, 7:5, 6:2. Tarłowski jest jeszcze dość surowy technicznie, ma jednak wspaniały start do piłki i wnosi na kort dzięki swojej szybkości wiele żywołości.

Przykre wrażenie robiły częste zmiany sędziów liniowych.

## Kolarskie mistrzostwa Polski

W niedzielę wieczorem na Dynasach rozegrane zostały zawody kolarskie o krótkodystansowe mistrzostwo Polski na 1000 mtr.

I przedbieg Panek 13.8 2) Majewski, II przedbieg Olecki 13.4 2) Einbrodt, III przedbieg Frączkowski 14 2) Zimmerman, IV przedbieg Pusz 13.8 2) Głowacki, V przedbieg Klaus 13.8 2) Piotrowski, VI przedbieg Popończyk 13.4 — Michalak.

W repesażach wygrywała: I seria 1) Piotrowski 13.6 2) Einbrodt, II seria Dziecioł 14.8 2) Głowacki, III seria Michalak 14.8 2) Kaczmarski, IV seria Majewski 15.2 2) Raabe.

Finał repesażu wygrywa Dziecioł 14 przed Majewskim.

Czwierćfinały dały wyniki następujące: I ćwierćfinał — 1) Olecki 14 sek., 2) Panek.

## Igrzyska Sportowe Emigracji

Pierwszy dzień Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy, które rozpoczyna się w środę i sierpnia na stadionie Wojska Polskiego zapowiada się sensacyjnie.

Po uroczystym otwarciu w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej punktualnie o godz. 16-ej rozpoczyna się zawody lekkoatletyczne z udziałem Walsiewiczów i świetnych zawodników amerykańskich. Na tych zawodach mistrz olimpijski Janusz Kusociński zaatakował rekordy światowe na 3.000 m. i 2 mile ang.

Ze względu na niedawną porażkę w Sztokholmie, oczeki-

wać należy ze strony naszego mistrza przy tej wyjątkowej okazji i wyjątkowego wyniku.

Uzupełnieniem tego programu będzie spotkanie piłkarskie reprezentacji emigracyjnych Francji i Rumunii. Ze względu na propagandowe ceny biletów są bardzo niskie.

Publiczność jest proszona o zajęcie miejsc przed godz. 16-a wobec przyjazdu Pana Prezydenta R. P.

W niedzielę przybyli do Warszawy zawodnicy z Czechosłowacji, Lotwy, Rumunii i Belgii.

W poniedziałek przybywa do sportowcy z Gdańska i Francji.

## Mistrzostwo Polski w 5-boju pań

W niedzielę odbyły się na boisku Skry dalsze konkurencje 5-boju pań o mistrzostwo Polski.

W skoku wzwyż 4 zawodniczki: Wencłówna, Kwaśniewska, Sikorzanka i Wojnarowska miały po 129. Piąta z kolei Orłowska uzyskała 104.

W rzucie kulą, Kwaśniewska osiągnęła 10,79 m., 2) Wencłówna 8,35, 3) Sikorzanka 8,25, 4)

Orłowska 7,83, 5) Wojnarowska 7,51.

W rzucie oszczepem wygrała również Kwaśniewska 38,19 przed Sikorzanką 32,02, Wojnarowską 28,62, Wencłówną 28,11 i Orłowską 20,81.

W ogólnej punktacji mistrzostwo Polski w 5-boju zdobyła Kwaśniewska 252 pkt., 2) Sikorzanka 194 pkt., 3) Wencłówna 1170 pkt., 4) Wojnarowska 141 pkt., 5) Orłowska 118 pkt.

## Libertas (Wiedeń) — Polonia 4:3 (4:1)

W niedzielę na boisku Polonia rozegrany został mecz piłkarski między wiedeńskim Libertasem a Polonia.

Mecz wygrali zasłużenie wiedeńscy w stosunku 4:3 (4:1).

W pierwszej połowie goście górowali wyraźnie nad Polonią, ale po przerwie osłabli znacznie na siłach i gra była równorzędna a pod koniec przewa-

żała nawet Polonia. Pierwszą bramkę zdobywa w 1-ej minucie Vita dla Libertasu, potem w 2 min. wyrównuje Herisch następnie w 16 min. Semp strzela drugą bramkę dla gości, w 28 min. Schneider zdobywa trzecią, a w 42 min. Vita czwartą.

Po przerwie gra równorzędna. W jednym z ataków wiedeńczyków sędzia dyktuje rzut karny za faul Bulanova, ale Schneider strzela w nową Kornejewskiemu. W ostatnich 10 minutach góruje Polonia dla której bramki zdobywa Alaszewski II w 38 min. i 41 min Sędzia p. Laskowski.

## E.K.S. — Legja 5:0

W meczu piłki wodnej o mistrzostwo Polski E.K.S. pokonała warszawską Legję 5:0 (1:0).

W barwach E.K.S. walczył ten który sam zdobył 3 bramki. Pozostałe 2 punkty uzyskał Schwaen. Sędziował p. Przybyła.

## Tour de France

Bieg dookoła Francji wygrał Francuz Magne, który przejechał w ogólnym czasie 147 g. 13 min. 58 sek. Drugie miejsce zajął Włoch Martano w czasie 147 g. 41 sek. 29 sek. Trzecim był Lapebie 148 g. 5 min. 43 sek., czwartym — Vervaecke 148 g. 11 min. 38 sek., piątym Vietto 148 g. 13 min.

## Kto jedzie do Londynu

W Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego i na boisku Skry rozegrane zostały zawody eliminacyjne przed igrzyskami kuleczkami w Londynie.

Na 800 m. startowała jedynie Nowicka, która uzyskała czas 2:26,9.

Na 1000 m. zwyciężyła Orłowska 13 sek. przed Frelwaldów-

na 13,2. Batiukówna i Manteuffelówna (o 4 m. tyle).

W skoku wdal pierwsza była Przygórska 5,03 przed Wencłówną 4,80.

Do Londynu prawdopodobnie pojedą jednak tylko 4 zawodniczki: Walsiewiczówna, Wajsołówna, Kwaśniewska i Świdarska.

## Konne mistrzostwa Armji

W 4-ym i ostatnim dniu zawodów konnych o mistrzostwo armji na r. 1934 rozegrana została próba czwarta i ostatnia: w skokach przez przeszkodę. Po ukończeniu tej próby i ostatecznym obliczeniu wyników

wszystkich 4-eh prób, pierwsze miejsce i tytuł mistrza armji na r. 1934 zdobył zespół 17 p. ul. Wielkopolskich.

Drugie miejsce i tytuł pierwszego wicemistrza wojska na r. 1934 zdobył zespół 3 p. s. k.

Trzecie miejsce i tytuł drugiego wicemistrza wojska na r. 1934 zdobył zespół 20 p. ul. in. Króla Jana Sobieskiego.

Indywidualnie pierwsze miejsce i tytuł armji na r. 1934 zdobył por. Outowski (17 p. ul.).

Drugie miejsce i tytuł pierwszego wicemistrza zdobył por. Nieczaj (3 p. s. k.).

Trzecie miejsce i tytuł drugiego wicemistrza zdobył por. Kamiński (24 p. ul.).

## Mistrzostwo piłkarskie Śląska

Wobec 5.000 widzów odbył się w Świętochłowicach decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo Śląska pomiędzy Naprzodem a Śląskiem. Zwyciężył Śląsk w stosunku 4:1 (2:0).

Wobec równości punktów zarządziła nową rozstrzygającą rozgrywkę na neutralnym boisku.

## Mistrzostwa klasy A

W niedzielnych meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego na rok 1934-35 wyniki były następujące: Orkan — Polonia 4:2, Swit — Skoda 1:0, AZS — Bzura 3:2, Legja 1b — Barkascha 7:2. Inne mecze nie doszły do skutku.

## Ploteczki!

(ms). Dziwnie, strasznie dziwnie dzieje się u nas....

Wyberzmy się kiedyś, naturalnie przy pięknej pogodzie na nasz osławiony, którym szczytami się bardzo, basen pływacki na Stadionie Wojska Polskiego.

Człowiek chce sobie trochę popływać, poskakać z wieży, czy trampoliny, no i wogóle sprawdzić na stojącej wodzie, czy ma jakieś kwalifikacje na zawodnika.

Po zaplaceniu wstępu, na całe szczęście nie bardzo wygórowanego znajduje się w szatni i od tej chwili obowiązują go będzie „drakoński” przepis. — „Kostian musi być cały”... Mówi nicma o żadnych majteczkach, bo to podobno obraża... moralność!...

-Z tą moralnością, to już u nas jest naprawdę bieda.

Ale gdy się już wkońcu „o naturali” w siegający po sztywne kostiumki i wlaź pod prysznic, to nagle zrozumiał, dlaczego go kostium musi być konieczny cały...

Ot prosto woda jest tak strasznie brudna, a zmiana starych wody na świeżą tyle kosztuje, że kierownictwo pływackie postanowiło przez ten właśnie zakaz noszenia spodniek, uchronić nie bywalców od... zabrudzenia się....

W ten to sposób, jeśli ktoś chce może wytłumaczyć sobie przepisy....

Tyle wydaje się pieniędzy na urządzenie reprezentacyjnego basenu, aby zapomnieć o urzędzeniach pozwalających na szybka i co najważniejsze częsta zmianę wody....

A wobec tego, że już jesteśmy na stadionie, przespaceruj-

my się teraz na korty sekcji tenisowej Legji podczas rozgrywanego ostatniego spotkania tenisowego między Polską a Danją.

W sekretariacie siedzi sobie jakaś pani, która na telefonie redakcyjnym prosiących o podanie wyniku, odpowiada, że ja to nic nie obchodzi, że ona nie ma czasu....

Gdy jeden z obecnych dziennikarzy chciał skorzystać z telefonu, wrecz odpowiedziała, że teraz nie można, bo ona... liczy pieniądze....

Rzecz ciekawa, że za ten telefon trzeba w dodatku płacić całe 20 groszy, mimo, że telefon w sekretariacie jest telefonem czysto prywatnym i nie należałoby robić na tym „niebezpiecznym” wiesznie „elektryzującym” telefonie interesu....

Kierownictwo sekcji tenisowej Legji, i to w dodatku kiero-

wnictwo niesłychanie sprężyście i doskonale zawsze pracujące, winno zwrócić uwagę i postarać się aby na przyszłość znalazł się w sekretariacie „ktoś” bardziej uprzejmy....

Pani siedząca w sekretariacie podczas rozgrywania wyżej wspomnianego meczu tenisowego winna wziąć sobie przykład z postępowania kierownika jednego z pobliskich garażów, który pozwalał korzystać bezinteresownie z telefonu, mimo, że nie był zupełnie zainteresowany w tem czy prasa będzie miała wynik meczu i czy da... zapowiedź na dzień następny....

Są to drobne na pozór sprawy, ale jakże przykro odbić się mogą one w przyszłości.

...Na uprzejmość pań w sekretariatach klubów sportowych, kierownictwa powinny zwracać uwagę baczna uwaga....

## 25.000 złotych wyłudziła oszuści od naiwnych kmiotków

Znany jest sposób nabierania żędnych pieniędzy na odbijanie z dobrego banknotu setek jeszcze lepszych.

Oszuści tacy docierali do Grodna. Tu jednak dzięki energii wydziału śledczego ugrzęźli na dłuższy czas za murami więzienia.

Ostatnio policji udało się aresztować trzech niebezpiecznych oszustów, którzy grasując na terenie województwa białostockiego, nabrali kilkuset naiwnych na znaczną sumę.

Oszuści ci stosowali ten sam kawał, z tak zwaną „kantmaszynką”, to znaczy przy pomocy skonstruowanej przez siebie

prasy rzekomo powielali banknoty. Na terenie woj. białostockiego oszuści nabrali naiwnych gospodarzy na sumę około 25.000 złotych.

Gdy oszustom zaczęło być zbyt gorąco, przenieśli się do Warszawy, gdzie wyłudzone pieniądze zaczęli tracić na hulanki po restauracjach i kawiarniach, co zwróciło na nich

uwagę policji.

Zarządzono specjalną obserwację i oszustów aresztowano.

Są to: Józef Urbanowicz, Władysław Malinowski i Konstanty Terasiewicz, dwaj ostatni z Białegostoku.

Od oszustów odebrano „narzędzie pracy” — kantmaszynkę oraz znaczną sumę pieniędzy. Osadzono ich w więzieniu.

## Każda nowość ma swych nieprzejednanych wrogów

Pojawienie się nowych zwyczajów z racji jakiegoś jubileuszu, monet 5-cio względnie

10-cie złotych wzbudza wśród naszego ludku nieufność i często kobiecina wiejska, a nawet jakś rzemieślnik mieszczyzna nie da się niczem przekonać, że to jest prawny środek płatniczy i nigdy zadowolona nie nakłoni się do przyjęcia nowej monety.

Dla uprzedzenia faktu komunikujemy, że wkrótce ukążą się pamiątkowe monety srebrne z okazji przypadającej w roku bieżącym 20 rocznicy wymarszu kadrowych drużyn strzeleckich.

## Czy dojdzie do podrożenia chleba

W ostatnich dniach zanotowano znaczną wyżkę cen zboża.

Cena żyta podskoczyła z 12,25 zł. za centar na zł. 16,50. Pszenica podrożała o 5 zł., skacząc z 17 na 22 złote.

Podskoczyła również cena maki.

Wzrost cen następuje bezpośrednio po żniwach i niespo-

dziejanie wysokości, gdyż wynosi 25-30%. Kupcy zbożowi tłumaczą te nieoczekiwane wyżkę brakiem zboża, spowodowanym klęską powodzi i trudnościami transportowymi.

Tęgo rodzaju „wyjaśnienie” nie wytrzymuje krytyki. Okolice, dotknięte powodzią, nie są bynajmniej dostarczycielami dużych ilości zboża. Województwo krakowskie — a ono przede wszystkim najbardziej ucierpiało wskutek wylewu rzek — nie eksportuje zboża do innych części kraju, lecz samo sprowadza ziarno.

Wzrost cen tłumaczyć więc należy spekulacją.

Władze winny zająć się zbadaaniem kalkulacji cen zarówno zboża, jak maki i chleba.

Zubożała ludność kraju nie ma za co kupować chleba nawet po dotychczasowych, niskich cenach.

Ponadto piekarze już przygotowują nowy cennik pieczywa, w którym kilogram chleba ma być droższy.

## Pracownicy miejscy na powodzi

W tych dniach wszyscy pracownicy miejscy podpisali deklarację w których dobrowolnie opodatkowują się w wysokości

1 procent swoich poborów na rzecz ofiar powodzi w Malopolsce. Opodatkowanie obejmuje okres 3 miesięcy.

## Redukcje w wydziale hipotecznym

W związku ze zmianą pisarza hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Grodnie, wszyscy pracownicy w liczbie 14 otrzymali 3-miesięczne wypowiedzenie

pracy. Spodziewać się należy, nowy pisarz hipoteczny zaangażuje dotychczasowych pracowników na tych samych warunkach.

## Nowy zastęp urzędników skarbowych

W latach kryzysowych wszystkie omal urzędy scieśniają się i kurczą, jedynie urzędy skarbowe rozszerzają się.

Ostatnio w związku z wejściem w życie przepisów, nakładających na wszystkie więk-

sze przedsiębiorstwa obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, zaszła konieczność zaangażowania urzędników dla kontroli ksiąg. Będą to przysięgli rewidenty, posiadający wykształcenie w dziedzinie księgowości.

## Studentka w roli manekina zarabia na studia

W dniu wczorajszym liczni przechodnie ul. Dominikańskiej przyglądali się pomysłowej re-

klamie w oknie jednego ze składów aptecznych.

Oto zamiast wystawy w oknie zjawiała się śliczna dziewczynka i ruchami manekina reklamowała jakiś niezawodny środek przeciw reaktwu.

Manekinem jest studentka uniwersytetu krakowskiego, która w ten sposób przez czas wakacji zarabia na dalsze studia.

Któżby się spodziewał, że ta wymalowana główka kryje taką żądzę wiedzy. Z drugiej strony sposób zarabkowania studentki jest w swoim rodzaju znamiennym kryzysowego czasu.

## Dźwiękowe-Kino Polonja

Pocztowa 4

D z i ś!

na ogólne żądanie publiczności

**nieodwołalnie ostatni dzień**

po cenach zniżonych

**od 50 gr.**

powtórzenie dwugodzinnego programu benefisowego

udział biorą:

**OLA LILITH**

**B. MIERZEJEWSKI**

**BARGIELSKA I MORAN**

**Polakówna i Wollniski**

Przy fortepianie:

**Antoni Melodysta**

Początek o godz. 7,45 i 10

## 150 zł. nagrody

otrzyma ten kto odnajdzie lub wskaże sprawców kradzieży 2 rowerów męskiego firmy „Ropol” nr. 2670 oraz damskiego firmy „Niemen” nr. B. O. 4102. Zgłaszać się do miyna w Karolinie u p. Br. Moszyńskiej.

## Cafe Grodno wie, że przy-

bory biurowe, kancelaryjne sprzedaje najtaniej **IBERSKI** Księgarnia i skład materiałów piśmienn. — Dominikańska 29

## Projekt utworzenia obozów przymusowej pracy dla recydywistów

Władze kryminalne mają często do czynienia z wypadkami recydywy przestępczej. Dotyczy to przeważnie złodziei i oszustów, którzy po wyjściu z więzienia znów powracają do swego zawodu.

Dowiadujemy się, że w związku z tem powstał projekt urzędzenia zamkniętych obozów pracy przymusowej dla recydywistów.

W takich obozach panowałby rygor więzienny.

## Szybka jazda szofera omal nie pociągnęła za sobą ofiary

W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczór po ulicy Mostowej w kierunku gromady kolowego z znaczną szybkością jechała piękna limuzyna. W pewnej chwili na zakręcie samochód

wpadł na stojący obok stacji benzynowej motocykl.

Wskutek zderzenia motocykl został doszczętnie zdruzgotany a przechodząca podówczas kobieta lekko okaleczona.

## Napad rabunkowy na sołtysa

Paweł Krucicki, sołtys z Jat wiezi, pow. Wołkowskiego niosąc do Urzędu Gminnego w Biskupicach pieniądze zebrane za podatki, w drodze został napadnięty przez dwóch drabów. Napastnicy powalili sołtysa

2-ma ciosami kijów na ziemię i zrabowali 280 zł. podatkowych oraz 15 zł. stanowiących jego własność prywatną.

Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli i skryli się w pobliskim lesie.

## Historja zaginionego służącego i konia

Z zagrody Albina Romanowicza w osadzie Rogaczewszczyzna, gm. Ostryna zaginął koń i jednocześnie znikł służący Wincenty Wnukiewicz.

Stuznie poszkodowany wnioskował, że koń nie zginął, lecz został skradziony, a służący nie znikł tylko uciekł wraz z koniem. O powyższym zameldował policji. Wczorajszej nocy wiadomość ta dotarła do wydziału śledczego w Grodnie. W ciągu nocy przeprowadzono dochodzenie i już w dniu wczorajszym ranó konia i nieuczciwego parobka odnaleziono.

Wnukiewicz na watachu przybył do Grodna i tu dowiedział się, że najbezpieczniej sprzedać

można niejakiemu Białostockiemu vel Kienigowi Gerszunowi, z ul. Kolejowej 15. Policja konia zakwestjonowała, zaś za Wnukiewiczem zarządzono poszukiwania.

## Nieszczęśliwy wypadek

Pięcioletnia dziewczynka Marianna Lewczykówna z wsi Szylewice, pow. augustowskiego upadła ze strychu na podłogę, doznając pęknięcia czaszki. Raną umieszczono w Szpitalu Miejskim w Grodnie.

## Nocny dyżur apteki

Dziś: Apteka Farna Plac Batorego 8. Tel. 297.

## Nocleg ulicznicy w objęciach stopni schodów

W dniu wczorajszym w godzinach rannych prostytutka zwana w swym środowisku Marylą w uzupełnieniu nocnych hulank upiła się o świcie jak bela.

W drodze do domu nogi z trudem służyły, za każdym krokiem nogi stawały się coraz bardziej jak klody.

Ostatnim wysiłkiem weszła do przedsiönka domu nr. 1 przy ul. Najdusa, zrzuciła piasecz i na tem legowisku po chwili chrapała kamiennym snem.

Mieszkańcy tego domu nie mogli przedostać się na ulicę. Wezwano policjanta, który z trudem odwiózł pijaną do aresztu 1 komisariatu.

Wkrótce coś czego jeszcze nie było

## Maharadża z Rampuru

w kinie Zosienska

Dla świadomego, który rozumie że najlepsze to najtańsze!

**SŁYNNNE ROWERY**

**„ORBIS”**

są do nabycia wyłącznie w firmie

**LINNIK**

Grodno, Dominikańska 1

telefon 186

Na składzie Artykuły fotograficzne w dużym wyborze

Również na składzie rowery po zł. 130 gotówką! 28

## Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14

Wstęp od 20 gr.

D Z I Ś

Wielki film

**Sylwią Sydney**

p. t.

**„Gehenna Kobiety”**

## Dźwiękowiec Apollo

Dominikańska 26

D Z I Ś Wstęp od 25 gr.

Dziś wyjątkowy film, tragedia jednej z największych katastrof żywiołowych dzisiejszych p. t.

**„Powódź”**

Oryginalne zdjęcia powodzi

Potop biblijny!

Na szalejących falach Missisipi!

Cuda techniki w walce z żywiołem! Burza namiętności ludzkich na tle zbuntowanej natury.

W rol. głów.: Uroczna **ELEONORA BOARDMAN** i bohaterki **MONTE BLUE**.

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxa—Aktualności świata

## ZOSIENKA

Kino Dźwiękowe

Brygidzka 2

Pocz. seans. 6, 8, 10<sup>15</sup>

Wstęp od 25 gr.

Na Zachód od Polski niema ani jednego człowieka któryby o tym filmie nie mówił

**„MILJON”**

Sukces światowy

reżyserji genialnego

**RENE CLAIRA**

W rolach głównych: **ANNABELLA** i **RENE LEFEBRE**